

# EXPRESS

## ILUSTROWANY

ROK I

Łódź, piątek 13 września 1946 roku

Nr 236

# Co robi USA w Europie?

## Wbrew tendencjom prezydenta Roosevelta, popiera faszyzm i imperializm

Dziennikarka amerykańska Erna Mc. Cornac usiłowała wyjaśnić trudności w budowie powojennego świata i oświadczyła, że powodem dotychczasowych słabych postępów w tym dziele jest to, że Ameryka spotkała się z nieoczekiwanym sprzeciwem we wszystkich swoich poczynaniach, zmierzających do... „normalizacji stosunków w Europie“.

W ten sposób dziennikarka amerykańska przyznała się szczerze, że przyczyną trudności w odbudowie życia powojennego jest ingerencja Stanów Zjednoczonych w sprawy europejskie. Oczywiście, jeżeli chodzi o czynniki „sprzeciwiające się pokojowym poczynaniom Stanów Zjednoczonych“ to ma się na myśli — Związek Radziecki.

To prawda, że ingerencja amerykańska jest najważniejszą przeszkodą do ugruntowania pokoju. Dziennikarka amerykańska twierdzi dalej, że ingerencja amerykańska nie była niespodzianką dla Związku Radzieckiego.

Niespodzianką dla Związku Radzieckiego jest tylko charakter tej ingerencji, bo jeśli chodzi o samą ingerencję, to ZSSR bynajmniej nie pragnął oddalenia Ameryki od spraw europejskich, wprost przeciwnie, pragnął jej współudziału przy budowie nowego demokratycznego świata.

Deklaracje jaltańskie podpisane przez 4 mocarstwa miały na celu uwolnienie świata od pozostałości faszyzmu i militarizmu. Udział Ameryki w tym dziele miał się przy czynić do utwierdzenia ładu i spokoju w Europie.

Taką była polityka uprawiana przez prez. Roosevelta i jego otoczenie. Oni rozumeli, że w ustanawianiu zasad nowego życia powinny wziąć udział w pierwszym rzędzie te narody, które bezpośrednio ucierpiały przez wojnę.

„M y wiemy, jak to było, mówili, aleśmy tego na własnej skórze nie doświadczyli“. Ta zasada, głoszona przez Roosevelta i jego współpracowników obalona jest przez jego następców — propagatorów ekspansji amerykańskiej.

W Europie zapanowały nowe prądy, prądy demokratyczne. Odsunięta od rządów, reakcja opiera się na Ameryce, która uprawia politykę popierania starych, zbankrutowanych i skompromitowanych światła poglądów. Tego rodzaju polityka nie może przynieść pomyślnych rezultatów, nawet

### Bez Anglososów chce Islandia budować swą przyszłość

W mowie radiowej skierowanej do krajów skandynawskich prezydent Islandii Bjoernsson, oświadczył, że Islandia nigdy nie myślała o tym, by zwracać się ku St. Zjednoczonym lub Anglii, zrywając więzy z krajami skandynawskimi. Prezydent dodał, że współpraca z krajami skandynawskimi przerwana podczas wojny, zostanie wznowiona w możliwie najszybszym czasie.

### Jeszcze nie zamilkł...

#### Churchill zapowiada nową mowę

Agencja Reutera donosi, że Winston Churchill zamierza wygłosić dnia 19 września w uniwersytecie w Zurychu przemówienie, dotyczące spraw europejskich.

Jeśli towarzyszyć jej będą najnowocześniejsze okrety wojenne...

Przeciw tej polityce Stanów Zjednoczonych protestują demokratyczne żywioły, które przestrzegają rząd przed posunięciami, jakie nigdy nie mogą zyskać poparcia

miłującej wolność i pokój większości narodu amerykańskiego.

Europa nie odrzuca współpracy Ameryki, przeciwnie wzywa ją dla ugruntowania spokoju, wolności i bezpieczeństwa całej ludzkości.

## Konferencja z... fotelami



W Londynie jest nowa historia wesola: Pan Attlee ciekawą konferencję zwołał.

W efekcie nikt na nią z proszonych nie przybył; i z tego powodu ogromnie on zły był.

Nikt na nią nie przybył z Arabów i Żydów a Attlee rumiejące aż dostał ze wstydu.

Arabi i Żydzi z nim gadać nie chcieli, więc musiał przemawiać do... pustych foteli.

### Ostatnie wezwanie

# Wracajcie do Kraju

jeśli nie chcecie być pozbawieni praw obywatelskich. — Marszałek Żymierski do żołnierzy polskich zagranicą

Marszałek Żymierski wystosował oświadczenie do żołnierzy polskich, pozostających zagranicą, w którym m. in. czytamy:

„Rząd Rzeczypospolitej niejednokrotnie wzywał do powrotu żołnierzy polskich z obczyzny, uważając, że żołnierze spod Narwiku, Tobruku, Monte Casino, Falaise i wielu innych bitew — niczym nie zasłużyli sobie na los tułaczy, służących obcej sprawie, pod obcymi sztandarami.

Dziesiątki tysięcy żołnierzy powróciły już do kraju. Ludzie ci przekonali się naocznie, że propaganda antypolska, z jaką stykali się na obczyźnie, była kłamliwa. Przekonali się oni, że kraj nasz dźwiga się z ruin i zgłiszcz wojenych ku lepszej przyszłości.

Przestrzegam was — oświadcza w dalszym ciągu marsz. Żymierski — że wstąpienie do korpusu przysposobienia naraża was na utratę praw obywatelskich, a co za tym idzie, na utratę możności powrotu do kraju.

Wstępując do polskiego korpusu przysposobienia jeszcze bardziej oddalacie się od narodu, wyrządzacie wielką krzywdę swym rodzinom, pozbawionym ojców, mężów i braci.

Przypominam wszystkim, że honor żołnierza polskiego nie pozwala Polakowi służyć pod sztandarami, które nie są białoczerwone, w chwili, gdy potrzebuje go i wzywa do powrotu ojczyzna“.

## Wykrepy angielskie

Na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa w dniu wczorajszym przemawiał delegat radziecki Gromyko, który stwierdził, że Grecja prowadzi politykę reakcyjną przy pomocy wojsk brytyjskich. Wojska brytyjskie przebywają w Grecji bezprawnie.

Prowokacje władz greckich w stosunku do sąsiadów trwają od chwili wyzwolenia tego państwa. W ciągu 8 miesięcy na granicy albańskiej sprowokowano 60 zażść granicznych.

Mówiąc o stosunku członków Rady do sprawy greckiej, Gromyko powiedział: „Zdaje mi się, że widzę na tej sali upiory Monachium“.

Na zarzuty Gromyki odpowiedział Cadogan, który oświadczył, że wojska brytyjskie pozostają w Grecji „na życzenie rządu tego państwa“ i Wielka Brytania „nie może“ ich w tej chwili wycofać, gdyż byłoby to... złamanie zobowiązań wobec sojusznika.

## Broń niemiecka wędruje do Anglii

Donoszą z Kopenhagi, że w brytyjskiej strefie okupacyjnej fabryki niemieckie nadal produkują broń, którą następnie wywozi się do Wielkiej Brytanii. Między innymi wyrabiane są pociski V-1 i V-2. Anglicy demontują również urządzenia całych fabryk i wywożą je do siebie.

## Do Vaterlandu jeńcy niemieccy opuszczają Anglię

Rząd brytyjski postanowił rozpocząć repatriację jeńców niemieckich. Repatriowanych ma być 394 tysiące jeńców po 15 tys. miesięcznie. W pierwszym rzędzie mają być repatriowani ci jeńcy, którzy dowiedli swych „przekonań demokratycznych“.

## Strajk w USA rozszerza się błyskawicznie

Strajk marynarzy w Stanach Zjednoczonych zaostriżył się. Dla poparcia strajkujących marynarzy opuścili pracę członkowie związków palaczy, strażaków i robotników wodociągowych w portach. Razem porzuciło pracę 40 tys. ludzi. W New Yorku strajkują kierowcy taksówek. Sytuacja w mieście bardzo poważna — grozi brak żywności i paliwa. Prezydent Truman zlecił swemu współpracownikowi Steel'owi zlikwidowanie strajku marynarzy.

## Wracajcie do Kraju

jeśli nie chcecie być pozbawieni praw obywatelskich. — Marszałek Żymierski do żołnierzy polskich zagranicą

Marszałek Żymierski wystosował oświadczenie do żołnierzy polskich, pozostających zagranicą, w którym m. in. czytamy:

„Rząd Rzeczypospolitej niejednokrotnie wzywał do powrotu żołnierzy polskich z obczyzny, uważając, że żołnierze spod Narwiku, Tobruku, Monte Casino, Falaise i wielu innych bitew — niczym nie zasłużyli sobie na los tułaczy, służących obcej sprawie, pod obcymi sztandarami.

Dziesiątki tysięcy żołnierzy powróciły już do kraju. Ludzie ci przekonali się naocznie, że propaganda antypolska, z jaką stykali się na obczyźnie, była kłamliwa. Przekonali się oni, że kraj nasz dźwiga się z ruin i zgłiszcz wojenych ku lepszej przyszłości.

Przestrzegam was — oświadcza w dalszym ciągu marsz. Żymierski — że wstąpienie do korpusu przysposobienia naraża was na utratę praw obywatelskich, a co za tym idzie, na utratę możności powrotu do kraju.

Wstępując do polskiego korpusu przysposobienia jeszcze bardziej oddalacie się od narodu, wyrządzacie wielką krzywdę swym rodzinom, pozbawionym ojców, mężów i braci.

Przypominam wszystkim, że honor żołnierza polskiego nie pozwala Polakowi służyć pod sztandarami, które nie są białoczerwone, w chwili, gdy potrzebuje go i wzywa do powrotu ojczyzna“.

Naczelnny dyrektor UNRRA La Guardia poruszył znowu sprawę wysiedleńców i podkreślił konieczność znalezienia stałego miejsca zamieszkania dla tych ludzi. Następnie omówił on sprawę oficerów łącznikowych przy obozach. Zauważył, że w obozach polskich i jugosłowiańskich pełnią te funkcje ludzie najbardziej nieodpowiedni, bo zwolennicy rządów emigracyjnych i przeciwnicy rządu w kraju. Trudno od tych ludzi spodziewać się, aby namawiali wysiedlonych do powrotu do ojczyzny, ponieważ to jest niezgodne z ich nastawieniem. Należałoby na oficerów łącznikowych wyznaczyć ludzi, którzy mogliby dać uchoźcom rzeczywisty obraz stosunków w kraju.

La Guardia jeszcze raz wezwał „wysiedleńców“ do powrotu do kraju.

# Jak zginął Junosza-Stepowski

## Przyczynił się do aresztowania sztabu AK. — Aktor przyznał się do popełnionej zdrady.

Na temat śmierci znanego aktora Junoszy-Stepowskiego krąży szereg najrozmaitszych pogłosek.

Wczoraj „Robotnik” podaje następujące okoliczności zglądzenia znanego i cenionego przed wojną artysty:

Wiosną 1943 roku aresztowany został przez gestapo na odprawie sztabu Armii Krajowej „Grot” (Stefan Rowecki) i 40 oficerów z AK.

Jasnym się stało, że fakt aresztowania nie był dziełem przypadku, lecz że był następstwem „wsypy”.

Sztab informacyjny AK wydaje swym placówkom polecenie zająć się natychmiast zbadaniem tej sprawy i wykryć tych, którzy zdradzili.

Opinie i informacje, które nadeszły od kilku grup były zgodne: w sprawę wmieszany był Junosza-Stepowski.

Początkowo nie chciano w to uwierzyć — aktor bowiem cieszył się powszechnym szacunkiem i poważaniem, jednakże gdy po gruntownym zbadaniu sprawy uczestnictwo Junoszy-Stepowskiego w zdradzie zostało udowodnione ponad wszelką wątpliwość — wydano na niego wyrok śmierci.

Bardzo ciekawe, jakimi drogami ujawniono zdradę aktora.

Po zabójstwie szpicla Igo Szyma, dyrektorem polskich teatrów został Niemiec Heinrich, którego żona, wykorzystując swe znajomości w polskich sferach teatralnych, pracowała dla gestapo, hojnie szafując swymi wdziękami.

Kokota usiłowała Junoszę-Stepowskiego, o którym wiadomo, że utrzymuje on kontakt z „Grotem” — Roweckim.

Wpływ jej na aktora był tak wielki, że Junosza-Stepowski, nie mogąc się jej oprzeć,

zdradził niektóre posiadane wiadomości o AK i jej przywódcach.

Heinrichowa zgłasza się do gestapo i komunikuje o wszystkim. Gestapo zarządza obserwację i po nitce do kłębka wpada na trop sztabu AK, który likwiduje niemal w komplecie. Naczelny wódz AK i 40 jego współpracowników zostaje aresztowanych. „Grot” — Rowecki zostaje wywieziony do obozu koncentracyjnego w Oranienburgu,

skąd już nie wraca. Pozostałych oficerów AK również wymordowano.

Wykonanie wyroku śmierci na Junoszy-Stepowskim polecono jednemu z oddziałów likwidacyjnych AK.

Któregoś dnia do mieszkania Stepowskiego zapukali mściciele podziemia. Odczytali mu oskarżenie i zapytali, czy przyznaje się do winy.

Aktor był tak przerażony, że wybuchnął

nawet płaczem. Przyznał się do popełnienia nieswładowej zdrady.

Mściciele wręczyli mu truciznę, którą Stepowski w ich obecności zażył. Po kilku chwilach silnie działająca trucizna przerwała jego życie.

O śmierci Junoszy-Stepowskiego Niemcy w „gadzinówkach” podali, że zmarł on na atak serca, nie szczędząc mu przytem pochwał, jako wielkiemu aktorowi. (x.)

**Komu na tym zależy?**

# Nie mogą założyć szkoły

**mającej wykształcić pełnowartościowych szoferów. — Petycja Zw. Transportowców do Okręgowej Komisji Zw. Zawodowych**

Z uwagi na powtarzające się stale wypadki na jezdni, kończące się nieraz śmiercią przechodniów, Okręgowy Zarząd Związku Zawodowego Transportowców postanowił stworzyć w Łodzi specjalną Szkołę Kierowców Samochodowych, celem wyszkolenia za-

stepu pełnowartościowych szoferów o wysokich kwalifikacjach zawodowych.

Związek Transportowców wszystko przygotował do uruchomienia takiej szkoły. Pozostała jeszcze do załatwie-

nia sprawa w obecnych warunkach bardzo ważna — sprawa odpowiedniego lokalu.

Zabiegi związku o uzyskanie lokalu przy ul. Piotrkowskiej 204, będącego w ręku prywatnego przedsiębiorcy, nie odniosły skutku, wobec czego związek zwrócił się w tej sprawie do kierownika zakładów włókienniczych dawn. firmy Hoffrichter o wydzielenie na ten cel odpowiedniego pomieszczenia na terenie posesji fabrycznej.

Doceniając ważność sprawy, firma nie odmówiła, uzależniając jednak swą decyzję od uzyskania przez Związek Transportowców odpowiedniego przydziału z Urzędu Kwaterunkowego.

Równo 3 miesiące temu Związek złożył do Urzędu Kwaterunkowego podanie poparte przez przewodniczącego OKZZ ob. Burskiego. Do chwili obecnej, Urząd Kwaterunkowy nie mógł się zdobyć na przydzielenie tego lokalu na społeczną Szkołę Kierowców Samochodowych, podczas gdy istniejące w Łodzi prywatne kursy samochodowe korzystają z obszernych pomieszczeń.

Związek Transportowców wystosował w tej sprawie specjalne pismo do prezydium OKZZ, prosząc o podjęcie natychmiastowej interwencji i napiętnowanie tych, którzy rzucają mającej powstać pożytecznej placówce belki pod nogi! (v)

## Łódzkie „Szpaki” idą w świat

Pierwszych 10 sztuk zamówiło Min. Komunikacji

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Komunikacji zamówiło pierwszą serię polskich samolotów typu „Szpak 4” w ilości 10 sztuk.

Konstruktorami tego samolotu, którego prototyp został wykonany w Łódzkiej Fabryce Samolotów przy ul. Kopcińskiego 56 (Zagajnikowa) jest inż. Sołtyk.

„Szpak 4” jest to 4-miejscowy płatowiec pasażerski, o motorze siły 150 koni, które

go maksymalna szybkość może wynieść 210 km. na godzinę, zaś maksymalny zasięg — (lot bez lądowania) 1.300 km.

„Spak 4”, w odróżnieniu od „Szpaka 2”, również skonstruowanego przez inż. Sołtyka, posiada stalowy kadłub.

W fabryce łódzkiej wykonany został prototyp „Szpaka 4”. Samoloty zaś zamówione przez Ministerstwo Komunikacji, wykonane będą w Państwowych Zakładach Lotniczych w Mielcu. (o)

## Spożywamy więcej mięsa

Spożywamy coraz więcej mięsa jak o tym świadczą liczby zwierząt poddawanych ubojowi w Rzeźni Miejskiej, jak i ilość mięsa przywożonego do miasta i dostarczanego na stację kontroli.

Jeżeli w lipcu poddano ubojowi 600 sztuk bydła, to w sierpniu 718; w lipcu poddano ubojowi 5.688 świń, a w sierpniu 8.348; tak samo zwiększyła się ilość owiec z 77 w lipcu, na 356 w sierpniu, jedynie ilość cieląt zmalała, z 505 sztuk w lipcu, na 433 w sierpniu.

PAŃSTWOWA CENTRALA HANDLOWA W ŁODZI

podaje do wiadomości, że w DZIALE SPOŻYWCZYM przy ul. Kilińskiego 88 można nabyć hurtowo

### WINOGRONA WĘGIERSKIE

w cenie zł. 100.— za 1 kg. brutto za netto.

5892

Codzienna nowelka „Expressu”

## Nowy pracownik

Młody, elegancko, ale bez przesady ubrany pan, wysiadł z dorożki, zapłacił i spojrzał przed siebie.

Opodal stał olbrzymi dom. Każde jego piętro zdobyły szyldy najrozmaitszych zakładów przemysłowych i handlowych.

Na oknach trzeciego piętra, czerniły się napisy: „Międzynarodowe Biuro Transportowe”.

Młody człowiek spoglądał przez chwilę w milczeniu, a potem szybko wszedł do środka.

Drzwi lokalu na trzecim piętrze były otwarte.

On z kapeluszem w ręku wszedł do dalszej sali.

Cały personel biurowy spojrzał z zainteresowaniem na przybysza.

— Dzień dobry, — rzekł młodzieniec z uśmiechem. — Czy tu jest Międzynarodowe Biuro Transportowe?

— Tak!

— Czy mogę rozmówić się z właścicielem?

— W jakiej sprawie?

— Miałem się tu dziś zgłosić. Jestem nowym...

— „biuralistą, wiem o tym. Szef mówił mi już o panu — odparł prokurent firmy. — Proszę zaczekać!

Prokurent raz jeszcze obrzucił go pogardliwym nieledwie spojrzaniem i zniknął — pełen powagi i majestatu — w swoim gabinecie.

— Głupia, nadęta purchawka — mruknęła jedna z maszynistek.

— Co on tam gada... — wtrącił gburowato chłopiec na posyłki. — On tu nie ma nic do gadania... Ktoby go słuchał?... Stary dawno by go już wyrzucił, ale on zna zbyt wiele tajemnic „urzędowych”... On sądzi, że nikt nie wie o jego machinacjach... Wiemy, że z podatkami jest coś nie w porządku.

Stenotypistka młoda, powabna blondynka, uśmiechnęła się:

— Jeżeli ma pan chęć, możemy udać się w niedzielę razem na spacer.

Ale strzeż się pan Kulickiej, sekretarki! Najpierw przymilla się do wszystkich mężczyzn, a potem opowiada szefowi!... Udaje, że ją coś łączy z

szefem, ale to bujda, sam mi o tym mówią. Ja go prędzej złapię w sidła, niż ona!

W międzyczasie wszedł również buchalter:

— Pan pozwoli... Zygmunt Piórkiewicz... Nie będzie pan tu miał dużo roboty... Chyba w klubie biurowym.

— W klubie biurowym? — zdziwił się młodzieniec. Cóż to jest?

— Urządziliśmy sobie tu klub biurowy pod hasłem: gdy szefa nie ma, nie ma pracy. Maszyna do pisania zamienia się w patefon i rozpoczynają się tańce!... W poniedziałki i środy, każdy może przyprowadzić swoją przyjaciółkę. Stary wyjeżdża wtedy na prowincję. Kulicka śpiewa ostatnie szlagiery, a my gramy w bridża. Powiem panu w zaufaniu: kasjer zawsze przegrywa. W zeszłym tygodniu wygrałem od niego 3.200 złotych.

— Czy tyle zarabia, że może tak wielkie sumy przegrywać w karty?

— Pojęcia nie mam. Przecież nie płacę z własnej kieszeni... Bierze forsę z kasy, a potem wystawia rachunek na różne nieprzewidziane wydatki...

— A prokurent co mówi na to?..

— Cóż ma mówić?... Wszak on gra z nami...

W tej chwili zadzwonił telefon.

— Antoś, odwieś słuchawkę! — rzekła stenotypistka, zwracając się do chłopca. Przecież nie będziemy sobie teraz zawracali głowy sprawami biurowymi! Widzi pan — rzekła do młodzieńca — to ja wprowadziłam tutaj tę zasadę. Gdy nie ma starego, odwieś się po prostu słuchawkę... Niech klienci dzwonią do jutra!..

Młodzieniec kiwnął ze zdziwienia głową.

— Jak widzę, jest tu „bycze” biuro! W tej chwili chłopiec dał sygnał:

— Uwaga... Stary jedzie!..

Wszyscy wrócili na swe miejsca. Na progu stanął szef. Ten przywitał się serdecznie z młodzieńcem i rzekł: — Bardzo pana przepraszam... Czy długo pan czeka?..

Młodzieniec skłonił się lekko.

— Jestem tu od pół godziny... To znaczy niezbyt długo, ale wystarczająco, żeby cośkolwiek zorientować się w sytuacji i w atmosferze, jaka tu panuje.

Właściciel biura zwrócił się wówczas do swych pracowników:

— Panie i panowie!.. Przedstawiam wam mojego nowego współpracownika, który od dziś jest waszym szefem. Obejmuje on całkowite kierownictwo biura, a przede wszystkim dział personalny.

M.

# WICEK I WACEK (w czasie okupacji)



WICEK: — Oto sabotażysta!  
WACEK: — Uwaga, bo gryzie!  
POLICJANT: — Nagroda pewna!



NIEMIEC: — Ci mnie złapał!  
POLICJA: — Halt, przestępcy!...  
WACEK: — To zdaje się do nas...



POLICJA: — Zginiecie marnie!  
WICEK: — Stać nas na to!  
WACEK: — A zbieg zwiał. Ha, ha!



WACEK: — Muszę ci powiedzieć, że jest morus chłop i w ogóle...  
WICEK: — I ty też! Daj grabę!

## Przed podwyżką płac

Wnioski Komisji Mieszanej przyjęte

Jak donieśliśmy, Mieszana Komisja Płac opracowała odpowiednie wnioski w sprawie podwyżki najniższych uposażeń, mającej wynieść około 20 proc.

Wnioski te zostały przedłożone Komitetowi Ekonomicznemu Rady Ministrów, który zatwierdził je w całej rozciągłości.

Projekty dekretu i rozporządzeń, opracowane przez Mieszaną Komisję Płac, a zatwierdzone przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, zostaną w najbliższym czasie przedstawione do ostatecznej uchwały Radzie Ministrów.

## Prąd dla Łodzi

Rozbudowane będą nowe sieci

Dowiadujemy się, że do końca 1949 r. zostaną zbudowane i odbudowane sieci najwyższych napięć o długości łącznej około 2000 km., w tym linia Śląsk — Łódź — Warszawa i sieci średnich napięć ogólnej długości 6.200 km. oraz niskiego napięcia około 5.000 km.

Uruchomienie tych sieci przewidziane jest planem elektryfikacyjnym, opracowanym przez Centralny Zarząd Energetyki. (v)

## Rejestracje wojskowe

Kto ma się zgłosić jutro?

ROCZNIK 1929  
Jutro, w sobotę, do lokalu Wydziału Wojskowego, przy ul. Piotrkowskiej Nr 104, winni się zgłosić wszyscy mężczyźni, urodzeni w r. 1929, zamieszkałi w Łodzi, których nazwiska rozpoczynają się na literę S.

ROCZNIK 1926

Jutro, w sobotę, do lokalu przy ul. Świętokrzyskiej 15, winni się zgłosić wszyscy mężczyźni, urodzeni w r. 1926, zamieszkałi w Łodzi, których nazwiska zaczynają się na literę G.

W obydwu lokalach urządowanie od 8-ej do 13-ej.

Zgłaszający się winni przynieść ze sobą wszystkie dokumenty.

## Portfel z pieniędzmi

pozostawiony w Wydziale Ewidencji

W Wydziale Ewidencji Ludności znaleziono portfel zawierający większą sumę pieniędzy.

Portfel wraz z pieniędzmi jest do odebrania w Kasie Wydziału Prezydenckiego, Zarządu Miejskiego, Piotrkowska 104, II piętro, pokój 24.

## Z notatnika reportera

WŁAMANIA DOKONALI nieznani sprawcy do mieszkania Jana Czworzyna przy ul. Przejazd 30, wynosząc stamtąd pod nieobecność domowników garderobę.

MOTOCYKL WPADE NA PLATFORME, zderzając z Rudy Pablanickiej w stronę Łodzi, wskutek czego motocyklista Jan Rzepecki (Piotrkowska 59) uległ obrażeniu ciała i w stanie lekkim został przewieziony do szpitala św. Józefa.

## Mieszkania na Bałutach

# Należy wyjaśnić kontrolerom

że odremontowane kosztem lokatora mieszkania nie podlegają żadnym rygorom, ani normom. — Skargi czytelników „Expressu“

Otrzymałmy wczoraj dwa charakterystyczne listy w sprawie wyremontowanych mieszkań na Bałutach. Listy te gorąco polecamy przedyskutować na najbliższej odprawie kontrolerów Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej i wyciągnąć z nich odpowiednie wnioski. Robotnik Feliks Makowski (Drewnowska 9) przez cały czas okupacji zajmował mieszkanie w śródmieściu, które na mocy wyroku sądowego musiał opuścić i zwrócić poprzedniemu przedwojnemu właścicielowi.

Nie mając dachu nad głową, Makowski zwrócił się do Komitetu Odbudowy Bałut, gdzie udzielono mu pisemnego zezwolenia

na remont obecnie zajmowanego mieszkania, które Makowski po pracy powoli sobie z wielkim nakładem sił wyremontował.

Jak wiadomo, wobec tego rodzaju obywateli nie są stosowane żadne rygory co do ilości izb w zależności od liczby domowników i sprawa ta nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Słusznie więc oburza się ob. Makowski, że onegdaj przybyli do jego mieszkania kontrolerzy NKM i, mimo okazania dokumentu o remoncie mieszkania, zakwestionowali zbyt małą — ich zdaniem — ilość osób to mieszkanie zajmujących.

„Czy to jest słuszne — zapytuje ob. Ma-

kowski — że Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa kwestionuje moje mieszkanie, które ja sam, swymi rękami i swoim potem wyremontowałem?“

Odpowiemy ob. Makowskiemu odrazu: nie jest to słuszne i fakty tego rodzaju nie mogą mieć więcej miejsca! Kontrolerzy, którzy złożyli mu wizytę, najprawdopodobniej nie byli dokładnie poinformowani, gdzie nie obowiązują żadne normy mieszkaniowe.

A swoją drogą, ponieważ wypadki tego rodzaju powtarzają się, byłoby wskazane, aby Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa ogłosiła o tym oficjalny komunikat. Wpłynęłoby to bardzo uspokajająco na obywateli zamieszkałych na Bałutach, którzy sami wyremontowali swoje mieszkania.

Drugi list nadesłała ob. Rozalia Fiszer (Wojska Polskiego 16).

I ona również wyremontowała swój pokój i kuchnię. Nie mogąc dać sobie rady wzięła sobie sublokatorkę, która obecnie przyprowadziła na miejsce urzędniczka Biura Kwaterunkowego z ul. Limanowskiego i zajęła sama kuchnię, uniemożliwiając ob. Fiszer gotowanie sobie stawy.

Ob. Fiszer ma jeszcze poza tym bardzo poważne zastrzeżenia co do zachowania się owego urzędniczki właśnie w owej kuchni i gdy zgłosiła się do Biura Kwaterunkowego, prosząc o podanie jego nazwiska — wręcz jej odmówiono.

Naszym zdaniem nie należało zbyt pochopnie wprowadzać sublokatorki do kuchni, stanowiącej własność ob. Fiszer. Mamy nadzieję, że Biuro Kwaterunkowe również udzieli wyjaśnienia w tej sprawie. (p)

## Wywozą z Łodzi masło

w Poznaniu, Gdańsku i t. d. ceny są wyższe

Dlaczego brak jest masła? Bezsprzecznie jedną z przyczyn jest ta, którąśmy wczoraj podali — przygotowania do akcji siewnej. Sedno sprawy sięga jednak znacznie głębiej.

Jak wiadomo, w Łodzi obowiązuje urzędowy cennik na wszystkie artykuły pierwszej potrzeby, a m. in. na masło. Natomiast w innych miastach Polski cenników tego rodzaju nie ma, to też ceny rozluźniły się tam na dobre.

W Poznaniu, Katowicach, Krakowie i Gdańsku ceny masła są znacznie wyższe, niż w Łodzi, to też ostatnio wywozi się masowo masło z naszych terenów, co spowodowało brak jego i w następstwie — wyższe ceny.

Spółdzielnia Mleczarsko-Jajczarska natrafia na trudności, gdyż żądają od niej za masło tyle, za ile musi je sprzedać.

W sprawie tej należałoby coś zrobić. Dziś w grę wchodzi masło, jutro może wyskoczyć co innego.

Spółeczne komisje Kontroli Cen winny znajdować się w każdym mieście przy czym ceny na poszczególne artykuły winny być regulowane w skali ogólnokrajowej, aby wypadki tego rodzaju nie mogły mieć nigdy miejsca! (g).

# Miejsca są, ludzi niema!

Akcja urlopową została zorganizowana nie dość planowo. — 3.500 wolnych miejsc w Domach Wypoczynkowych

Jesteśmy świadkami charakterystycznego zjawiska. Oto Fundusz Wczasów Pracowniczych w Łodzi dysponuje w chwili obecnej przeszło 3000 wolnych miejsc w domach wypoczynkowych, w pięknych miejscowościach kuracyjnych, jak Jelenia Góra, Duszniki, Jurata, Zakopane, Spała itd., a zgłoszeń na wyjazdy prawie niema!

Przed kilku tygodniami obserwowaliśmy zjawisko wręcz odwrotne: liczba zgłaszających się pracowników, pragnących wykorzystać urlop w ramach akcji Funduszu Wczasów, była tak wielka, że przewyższała kilkakrotnie ilość miejsc w domach wypoczynkowych.

Szczególnie silny „run“ panował w miesiącu lipcu i pierwszej połowie sierpnia, kiedy to wiele robotników i pracowników, nie mogąc otrzymać miejsca w domach wypoczynkowych, prowadzonych przez Fundusz Wczasów, musiało po prostu spędzić swój urlop w dusznych murach miasta, lub wyjechać gdzieś na wieś do krewnych czy znajomych.

Mamy więc jaskrawy przykład fatalnego zorganizowania całości akcji urlopowej wśród rzesz pracowniczych.

Urlopy winny być dzielone w sposób właściwy — na okres całego roku, a nie jak to ma obecnie miejsce — tylko na miesiące „upalne“.

Zresztą z tymi upałami, to też nie jest tak, jak ludzie sobie życzą. Mieliśmy często dowody, jak aura płała nam figle i tak też było i w roku bieżącym.

Poza tym — otwarta u nas jest sprawa urlopów zimowych. Czy Zakopane, Duszniki, Jelenia Góra, lub inne góryste miejscowości nie są zimą przynajmniej tak samo piękne, jak latem? Czy spędzenie w nich urlopu w okresie zimy, w okresie sportów zimowych, nie może dostarczyć człowiekowi takiej samej przyjemności, jak urlop spędzony latem w tych, czy innych miejscowościach?

Sprawa jest jasna: akcja urlopową nie została zorganizowana tak, jak należy i stąd takie zjawisko, że obecnie domy wypoczynkowe świecą pustkami, podczas gdy kilka tygodni temu tysiące ludzi nie mogło się do nich dostać.

A nic jeszcze niewiadomo. Pogoda może jeszcze dopisać — wrzesień zazwyczaj jest w Polsce pogodny.

Sezon letni kończy się już z końcem października. Potem nastąpi miesięczna przerwa, a od listopada do grudnia Fundusz Wczasów Pracowniczych będzie kierował do swych domów wypoczynkowych tych wszystkich, którzy nie skorzystali z urlopu latem, odkładając go na zimę.

Wśród robotników takich jest bardzo znikoma garstka. Zimą wykorzystują urlop przeważnie nauczyciele i pracownicy umysłowi.

W tym roku jest już zbyt późno, aby naprawić zło. Niechaj jednak będzie to nauką na przyszłość. W następnym roku akcję urlopową należy zorganizować inaczej — na wszystkie miesiące roku rozprawić urlopy, ustalając ich kolejność drogą porozumienia Rad Zakładowych i pracodawców ze szczególnym uwzględnieniem osób chorych i starszych wiekiem, którym winno przysługiwać pierwszeństwo w wyborze miejscowości i terminie wykorzystania urlopu. (k).

**Słaby dopływ gazu**  
skargi konsumentów Gazowni Miejskiej

Znowu dochodzą nas skargi na bardzo słaby dopływ gazu do maszyn gazowych w mieszkaniach konsumentów.

Skarżą się oni, że w godzinach rannych i wieczornych a także i w porze obiadowej dopływ gazu, specjalnie w mieszkaniach niżej położonych, jest tak minimalny, że uniemożliwia gotowanie posiłku.

Czytelnicy w listach do nas piszą, że zjawisko to ma miejsce w dalszym ciągu, mimo wizyty u nich kontrolerów Gazowni Miejskiej.

Jaka więc jest przyczyna zmniejszenia ciśnienia gazu? I co mają zrobić ci konsumenci Gazowni Miejskiej, u których w dalszym ciągu, wbrew wszelkim zapewnieniom, że powinno się dobrze palić, maszyna stale „nawala”? (i)

## Kto zna H. Freya

winien zgłosić się do prokuratury

Wszystkie osoby, które posiadają jakiegokolwiek wiadomości o szkodliwej działalności dla Narodu Polskiego w okresie okupacji niemieckiej Henryka Freya, zam. przy ul. Pomorskiej 25, proszone są o bezzwłoczne zgłoszenie się do Prokuratury Specjalnego Sądu Karnego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego 5, pokój 241, godz. 11—13.

## Wkrótce ruszy

fabryka sztucznej benzyny

Fabryka sztucznej benzyny w Oświęcimiu wkrótce ruszy.

Obecnie przeprowadza się końcowy remont aparatury oraz zbiorników gazowych, które nadeszły ostatnio ze strefy radzieckiej w Niemczech (Schwarzzeide).

## Maszyny dla Łodzi

z Austrii i Pragi Czeskiej

W drodze do kraju z Austrii znajduje się 40 wagonów maszyn i urządzeń rozmaitych fabryk w całym kraju, z czego dwa wagony maszyn dla Wytwórni Odzieży w Łodzi.

Z terenu Czechosłowacji z Pragi czeskiej nadeszło 5 wagonów maszyn dla b. firmy Krusche w Pabianicach.

## Nauka drogą listów

w przemyśle budowlanym

Utworzone zostaną w najbliższym czasie korespondencyjne kursy dla pracowników technicznych w przemyśle i rzemiośle budowlanym.

Skrypty wykładowe mają być wysyłane stale w określonych terminach a ćwiczenia terminowo odsyłane do kierownictwa kursu. Egzamin będą się odbywać w ośrodkach najbliższych miejsc zamieszkania uczestników kursu.

Kursy będą bezpłatne, aby dać możliwość szerokim masom społeczeństwa, nie posiadającym środków materialnych, a pragnącym się kształcić zawodowo, lub pogłębiać swą wiedzę — zdobywania jej tą drogą. (i)

## Uwaga — uczestnicy

Konkursu Szkolnego „Expressu”

Zamieszczając kupon konkursu Szkolnego „Expressu Ilustrowanego”, omyłkowo wydrukowaliśmy dwa razy pod rząd kupon nr 7.

Odpowiadając na liczne listy w tej sprawie, wyjaśniamy, że uczestnicy konkursu nie mają potrzeby zachowania obydwu kuponów Nr 7. Wystarczy tylko jeden.

Termin zamknięcia konkursu zostanie podany we właściwym czasie do wiadomości.

## Konkurs Szkolny

„Expressu  
Ilustrowanego”

KUPON Nr 12

Wyciąć i zachować

# Wille w Grotnikach

zostały całkowicie rozszabrowane. — Dlaczego nikomu nie przydzielono? — Kacyk z Aleksandrowa odnajduje pokoje

Wille podmiejskie, a szczególnie w znacznej miejscowości letniskowej Grotniki za Zgierzem stały się ostatnio bardzo popularne.

Korzystając z okazji, zrobiliśmy maleńki „weekend” do Grotnik, aby na miejscu stwierdzić, jak się rzeczywiście przedstawia sprawa i w jakim stopniu odpowiadają prawdziwie wiadomości o rujnacji will w Grotnikach.

Niestety, okazuje się, że stan ich odpowiada temu, co ludzie mówią. Znaczna ilość will jest zdewastowana, a to wskutek braku jakiegokolwiek nad nimi opieki. Wille stoją opustoszałe. Brak w nich okien,

drzwi, a często i podłóg. Rozmaite hieny dwunożne ośmielają się coraz bardziej i szabrują, co się da.

Oto krótki przegląd tego, cośmy widzieli:

Wille w Grotnikach, to przeważnie miennie pomiejskie. Ogółem jest ich na terenie Grotnik ponad 100.

Znaczna część will w ogóle nie jest zamieszkała przez nikogo i te właśnie obiekty znajdują się w najfatalniejszym stanie.

M. in. dwie wille dawn. Kalbasa o 14 izbach świecą pustką, wyszabrowane zostały niemal do ostatka.

Dawna willa Arny Strobel także niema

dzierżawcy, liczba pokoi 10. Rujnacja, jak i w pierwszej.

Willa, której kiedyś właścicielem był Niemiec Krygier, ma 6 pokoi, nikt jej nie zamieszkuje. „Narazie” wyszabrowano okna.

Willę po Niemcu Szulbe zajął właściciel fabryki konserw w Łodzi Kamiński.

Willę dawn. Ferster zajął Stanisław Lewandowski, mieszkający w Łodzi przy ul. Kamiennej 4 (?).

Oto kilka najcharakterystyczniejszych wypadków w Grotnikach.

W okresie nasilenia głodu mieszkaniowego w Łodzi, gdzie wiele osób nie ma nadal dachu nad głową, znajdują się pod Łodzią wille, przez nikogo niezamieszkałe, które mogłyby dać schronienie nie jednej rodzinie urzędniczej!

Do niedawna jeszcze wille te znajdowały się w dobrym stanie. Ponieważ jednak nikt w nich nie mieszka, nikt się nimi nie opiekuje — dobytek ten niszczy się.

Czy nie lepiej byłoby przydzielić komuś pomiejskie wille w Grotnikach, a nie czekać aż się zupełnie zaważą?

Napewno wielu znalazłoby się amatorów na nie także i wśród tych, którzy mają w Łodzi małe mieszkania, a są obciążeni większymi rodzinami i chętnie przeniesliby się na stałe z zakopanej Łodzi do miejscowości, położonej w wyjątkowo zdrowotnych warunkach.

Sprawę tę polecamy gorąco odpowiednim czynnikom. Do nich zwracamy się również z prośbą o wyjaśnienie, ile jest prawdy w tym cośmy usłyszeli w pobliskim od Grotnik Ustroniu.

Oto jedną z luksusowych will miał tam zająć jakiś kacyk z Aleksandrowa, który kilka „zbędnych” pokoi wynajmuje przygodnym lokatorom. (a).

## Były ONR-owiec — volksdeutsch

zabójca kolporterów PPS, przed Sądem Specjalnym

Wszyscy łodzianie pamiętają zapewne głośną przed wojną sprawę Antoniego Romana, toczącą się w Sądzie Okręgowym w naszym mieście.

Antoni Roman, ONR-owiec, czynny członek „Falangi” zastrzelił kilku kolporterów Polskiej Partii Socjalistycznej, rozlepiających na murach propagandowe afisze. Był to rok 1938, okres kampanii przedwyborczej do Rady Miejskiej w Łodzi. Romana pociągnięto do odpowiedzialności. W ówczesnych stosunkach politycznych morderca został uniewinniony w dwóch instancjach.

Obecnie Antoni Roman, znów zasiadnie na ławie oskarżonych w Sądzie Specjalnym. Tym razem pod zarzutem

działania na korzyść okupanta przez zgłoszenie swej przynależności do narodu niemieckiego. Podczas okupacji Antoni Roman posiadał volkslistę 3-ciej kategorii.

Na przesłuchaniu oskarżony tłumaczył się, iż przyjął volkslistę, aby uratować córkę, której groziło wywiezienie do Niemiec. Jednak świadkowie nie potwierdzają prawdziwości jego słów.

Były bojowiec ONR-u połakomił się po prostu na większe przydziały kartkowe, skusiła go perspektywa wygodniejszego życia.

W tych dniach Antoni Roman stanie przed obliczem Sądu Specjalnego. (h. k.)

## Miłość — zdrada — zbrodnia

# Wydała męża Niemcom

Zeby ocalić kochankę, została konfidentką Gestapo. — Zofia Cieciora stanie przed Sądem

Gdyby Zofia Cieciora przeczuła, że niezgodność charakterów i zaniedbywanie rodziny, mogą ułatwić uzyskanie rozvodu, z pewnością nie uciekałaby się do drastycznych i kolidujących z

prawem sposobów, aby za wszelką cenę pozbyć się swego męża.

Mąż jej, notoryczny próżniak, unikał jakiegokolwiek pracy, wskutek czego rodzina jego głodowała. Skłoniło

## O kalosze dla robotników

Sprzedaj ich należy zreorganizować, aby wyeliminować zbędnych „pośredników”

Jeden z naszych czytelników zabiera głos w sprawie kaloszy, śniegowców i botów, które obecnie, z uwagi na zbliżającą się porę jesienną, stanowi obiekt pożądania szerokiego rzesz.

„Cóż z tego — pisze czytelnik — kiedy człowiek pracy kalosze i t. p. musi nabywać w cenach o 100 i więcej procent wyższych, niż sprzedaje się je w sklepach, gdyż nie ma czasu, jak zawodowi spekulanci, wystawać w „kolejkach” i pchać się do sklepu”.

Czytelnik proponuje, aby zawczasu przez spółdzielnie i związki zawodowe zorganizować sprzedaż kaloszy i botów dla poszczególnych zakładów pracy, zbierając zamówienia na poszczególne gatunki.

to energiczną małżonkę do zwrócenia się o pomoc do niemieckiego Urzędu Pracy. Arbeitsamt skwapliwie skorzystał z nadarzającej się sposobności wysłania Polaka na roboty do Rzeszy. Cieciora jednak zdolała zmylić czujność konwojentów i zbiegła.

W sprawie tej decydujący głos winny zabrać odpowiednie czynniki, a jak to załatwić — to już ich rzecz. W każdym razie winniśmy dążyć do jednego: ogonki przed sklepami muszą zniknąć! W ogonkach tych bowiem rzadko spotykamy robotnika, lub kogoś z jego najbliższej rodziny — przeważnie tłoczą się w nich zawodowi spekulanci, którzy tą drogą dorabiają się na nędzy pracujących, podwyższając ceny państwowej produkcji! (k)

Nieustępliwa małżonka ponownie go denuncjowała. Schwytany Cieciora i tym razem zbiegł. Ta gra powtarzała się kilkakrotnie.

Podczas jednej z dłuższych nieobecności męża, zacna małżonka nawiązała bliższe stosunki ze swoim lokatorem, niejakim J. B. Gdy wybrankę jej serca, jak wielu innych, został aresztowany w czasie jednej z łapanek i osadzony w Radogoszczu, nieutulona w żalu pani Zofia, ofiarowała w gestapo swoje usługi w charakterze konfidentki za cenę zwolnienia ulsochowanego.

Na tym polu nie zdążyła rozwinąć żywszej działalności. Ofiarą jej padła jedynie Niemka, która miała nieostrożność zdradzić się, że słucha zagranicznych audycji radiowych.

Niebawem wkroczyła do Łodzi Armia Czerwona. Wkrótce zjawili się również prześladowany wytrwale przez własną żonę, Cieciora. Gotów był wybaczyć żonie denuncjowanie go przed Niemcami i zamierzał odbudować swoje życie rodzinne. I tu, jak piorun z jasnego nieba, spadła na niego z ust własnej żony wiadomość, że podczas jego nieobecności pocieszyła się z innym. Gdy, oszołomiony tym wyznaniem, małżonek dowiedział się ponadto, że żona jego została konfidentką, celem ratowania obcego męża, czynny, oskarżył ją o szkodliwą działalność dla Polski.

Epilog tej niecodziennej sprawy, rozegra się niebawem w Sądzie Specjalnym. (h. k.)

## Pożar w sklepie

Nie zostawiać niewyłączonych maszynek!

Straż Pożarna wezwana została wczoraj po południu na ul. Śródmiejską 1, gdzie wybuchł pożar niewielki wprawdzie, ale bardzo charakterystyczny.

Z frontu tej nieruchomości znajduje się sklep, który obecnie remontuje dla siebie ob. Maria Plewińska.

Wczoraj ob. Plewińska postawiła płytkę elektryczną w sklepie, na niej kociołek z mydłem, które zatrudnieni przy remoncie sklepu malarze mieli zużytkować do malowania ścian.

Na przerwie obiadową sklep zamknięto, ale płytki nie wylączono i w jakiś czas potem przechodnie zauważyli języki ognia wewnątrz sklepu.

Wezwano straż, która wyważyła drzwi i pożar ugasiła. Okazało się, że w zamkniętym sklepie wybuchł pożar.

Pozatem straż interweniowała w dwóch wypadkach zapalenia się smoly na podwórzach — przy ul. Killińskiego 29 i Piramowicza 2.

Trochę więcej uwagi przy pracach remontowych! (k)

# SPORT

## Zryw-Zjednoczone 16:0

W dalszym ciągu zawodów bokserskich o drużynowe mistrzostwo okręgu łódzkiego, rozegrano w dniu wczorajszym spotkanie zespołów Zjednoczonych i Zrywu w sali Geyera. Na meczu byli obecni plk. Loga-Sowiński i Moczar w celu oglądania swych pupili. Już przed zawodami wynik był ustalony na 16:0 dla Zrywu wobec braku przeciwników dla trzech bokserów tego klubu.

W towarzyskim meczu zwyciężył również beniaminek kl. A., lecz w stosunku 12:4. W 2-ch walkach nadprogramowych zwycięstwa uzyskano na punkty i tak: w wadze piórkowej lepszy technicznie Rataj wygrał z Zasadą (oba Zryw), zaś w wadze lekkiej Przychodniak (Zjedn.) pokonał Bocheńskiego (Zryw). W wadze muszej Kargier (Zjedn.) przeważał przez wszystkie trzy starcia i zwyciężył wysoko na punkty Gumulaka (Zjedn.). W wadze koguciej Szwed (Zryw) wygrał walkowerem. W wadze piórkowej Grzybowski (Zryw) z minimalną różnicą wygrał na punkty z Adamiakiem (Zjedn.). W wadze lekkiej po 2-iej rundzie przeciwnik Woźniakiewicz (Zryw), Kazmierczak (Zjedn.) poddaje się, nie mogąc wytrzymać huraganowego natarcia „Moryca”. W wadze półśredniej dla odmiany Kijewski (Zjedn.) po pierwszym ciśnie zmusił Debicha (Zryw) do kapitulacji. W wadze średniej Unton (Zryw) po mało ciekawej walce zwyciężył na punkty Szczepańskiego (Zjedn.). W wadze półciężkiej i ciężkiej Bednarz i Kłodas (oba Zryw) wygrali walkowerami. W ringu sędziował p. Kubiak — dobrze.

Pierwsza impreza na rzecz odbudowy CIWF-u odbędzie się już w nadchodzącą niedzielę meczem bokserskim LKS — Zjednoczone w Zduńskiej Woli.

## Juventus w Łodzi

### gra z Reprezentacją Polski

Dzień 22 września jest „dniem PZPN”. W dniu tym projektowano początkowo rozegranie zawodów reprezentacyjnych teamów Polska Północ — Polska Południe, lecz w związku z przyjazdem do Polski mistrzowskiej drużyny piłkarskiej rumuńskiej „Juventus”, o czym już donosiliśmy, zmieniono plan.

Postanowiono rozegrać spotkanie Juventus — Reprezentacja Polski. Skład naszego zespołu nie jest jeszcze wiadomy, jednak udział Hogendorfa i Barana należy uważać za zapewniony. Mecz odbędzie się w Łodzi.

Reprezentacje Łodzi rozegrają w dniu 22 b. m. mecze w Piotrkowie i Tomaszowie.

## Nowy rekord i niemiecka bezczelność

Z listów rekordów światowych wyznaczone zostało nazwisko niemieckiego biegacza Harbina w biegu na 1 km. Jest to zasługa Gustafsona (Szwecja), który poprawił dotychczasowy rekord o 0,1 sek.

W tej konkurencji pierwszy rekord zanotowano w 1913 r., a ustanowił Mickler (Niemcy) 2.32,3. Na przestrzeni 33 lat rekord ten prawiali kolejno Bolin (Szwecja), Lundgren (Szwecja), S. Martin (Francja), Peltzer (Niemcy), Ladoumègue (Francja), Harbig (Niemcy) i wreszcie Gustafsson (Szwecja). Poprawiono go w sumie o niecałe 11 sek.

Dobrze się stało, że nazwisko Niemca zostało skreślone z listy rekordów światowych, przynajmniej nie będzie okazji do podobnie bezczelnych wystąpień jako to miało miejsce ze strony żony tego biegacza, która odważyła się wystąpić z propozycją do Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej ufundowania nagrody imienia Harbiga na mistrzostwa w Oslo.

## Precz z niemczyzną!

# Rehabilitacja sportowców

Na Śląsku panują najbardziej zabagnione stosunki. — Wyroki Komisji Zw. Zw. Sport. są bezapelacyjne

Sprawy Mordarskiego, Peterka i wszystkich innych im podobnych, którzy w okresie okupacyjnym nie umieli bronić honoru sportowca polskiego i z tych, czy innych względów poszli na współpracę z okupantem przez branie czynnego udziału w życiu sportowym i występowanie w barwach drużyn niemieckich, nie przestały być aktualne.

Niestety, z prawdziwym żalem stwierdzić musimy, że takich sportowców mamy dość dużo. Listy ich nie wyczerpują podane nazwiska. Jest ich znacznie więcej, zwłaszcza na terenie Śląska, gdzie panowały i dzisiaj jeszcze panują specyficzne warunki, terenie najbardziej pod tym względem zabagnionym.

Niektórzy z tych odstępców są już dzisiaj czynnymi zawodnikami i biorą udział w

zawodach publicznych. Z usług ich korzystają sławapliwie kluby śląskie, podchodzące do zagadnienia rehabilitacyjnego mocno bezkrytycznie. Wystarczy przykład Rademachera!

Śląski OZB. przyjął za podstawę swej decyzji, dopuszczającej Rademachera do występu w ringach, rzekome fakty, iż aczkolwiek służył on w armii niemieckiej, zdezerterował z niej i wstąpił do korpusu polskiego, zdobywając, podobno, tam nawet odznaczenia. Nie negujemy tego, jako faktu, być może, że rzeczywiście tak było i nie wiemy jak daleko posunięty jest proces rehabilitacyjny tego nowokreowanego Polaka, lecz z całym naciskiem stwierdzamy, że Rademacher był zawsze Niemcem i do końca życia nim pozostanie.

Zdumiewa nas lekkość traktowania tych

niezwykle poważnych zagadnień przez okręgowe związki sportowe ziemi śląskiej.

Na tym tle powstaje cały szereg zgrzytów i dysonansów. Dochodzi nawet niekiedy do zerwania zawodów (przykład: reprezentacja Łodzi odmówiła rozpoczęcia zawodów pływackich, gdyż w szeregach przeciwnika miał stawać marynarz byłej floty wojennej niemieckiej), bowiem prawdziwi sportowcy-Polacy, którzy dość przecierpieli w okresie barbarzyńskiej okupacji, wręcz odmawiają współudziału w zawodach, widząc w szeregach przeciwnika byłego kolaborantystę.

Czy można się dziwić i brać im to za złe?

Niel! Zbyt świeżo tkwią w ich pamięci obraby łań, bicia, tortur i znęcania się nad bezbronnymi ofiarami hitlerizmu, zbyt mocno wryły się w ich oczach obrazy chmur dymów, unoszących się z kominów pieców krematoryjnych, by mogli uważać takiego przeciwnika za równego sobie, za swego kolegę sportowego!

Te drażliwe, a jakże ważne sprawy wymagają szybkiego uregulowania. Niezdrowe stosunki muszą zniknąć, by wreszcie nasze odradzające się życie sportowe nie doznawało niepotrzebnych wstrząsów.

Sprawą tą zajął się wreszcie Związek Polskich Związków Sportowych. Wyłoniono specjalną komisję rehabilitacyjną, orzeczenia której będą w takich sprawach bezapelacyjne. Dla komisji Zw. Związków sam fakt rehabilitacji dokonany przez władze administracyjne, lub sądownie nie będzie wystarczający. Orzeczenia takie będą brane za podstawę do rehabilitacji sportowca, lecz nie są wiążące, gdyż komisja na własną rękę przeprowadzać będzie dochodzenia i zbierać materiały, by stwierdzić w jakich warunkach nastąpiło odstąpienie od polskości danego sportowca i czy zaistniały rzeczywiście istotne przyczyny zmuszające go do występowania w zawodach w barwach drużyn niemieckich.

Ta niezwykle ważna i drażliwa dla sportu polskiego i jego prestiżu sprawa doczeka się wreszcie właściwego rozwiązania.

Komisja Zw. Związków stanęła przed bardzo poważnym zadaniem. Najwięcej materiału do pracy dostarczy jej, niewątpliwie, teren śląski, gdzie dziś jeszcze, a więc po półtorarocznym okresie przepędzenia zniemawionej niemieckiej zawodnicy śląscy wolą porozumiewać się między sobą po niemiecku, chociaż są Polakami.

Zamiast twardej śląskiej gwary rozlega się w szatni gardłowy bełkot szwabski, zdarsza się nawet, że i na boisku. To też nasze władze sportowe winny zwrócić na to baczną uwagę i wydać kategoryczny zakaz posługiwania się wrażliwym językiem. Tylko drakońskie przepisy mogą położyć kres tak dziwnej i tak nie na miejscu stosowanej tolerancji. Dla każdego prawdziwego Polaka, czującego i myślącego po polsku, utrzymanie takiego stanu rzeczy jest nie do pomyślenia.

Czas najwyższy z tym skończyć!

Rm.

## Geyer — LKS zmierzają się w ringu

Jednym z najciekawszych spotkań pięściarskich o drużynowe mistrzostwo Łodzi będzie mecz Geyer — LKS. Są to obecnie najsilniejsze zespoły naszego okręgu, dysponujące najbardziej zaawansowanymi zawodnikami, to też należy się spodziewać niezłego poziomu walk.

LKS sygnalizuje nam następujący skład: Stasiak, Pawlak, Marcinkowski, Kowalski, Olejnik, Rychtelski, Kosiński i Żyjis.

## Wyścigi trzech mistrzów

### Gabrych, Bek i Lipiński walcą o złoty puchar Wimy

Niedzielny wyścig kolarski Wimy im. Jaśkólskiego zwrócił uwagę wszystkich wybitniejszych szosowców polskich. W dalszym ciągu napływają liczne zgłoszenia szeregu klubów zamiejscowych, a wśród podanych nazwisk widnieją nazwiska tegorocznych mistrzów.

Zgłosił swój udział w wyścigu mistrz Polski, Lipiński (TUR Okęcie), a za nim znani kolarze Warszawscy: Kapiak W., Simiński, Krzesiński, Włodarczyk i Mich (PKS. Elektryczność), Pietraszewski z DKS, piątka szosowców z LKS: Kichner, Kołodziejczyk, Kasprzak, Grynkiewicz i Niewiadomski, następnie Nowak, Banasiak, Więckowski i Skrupski (K. S. Radomiak) i wielu innych.

Ogółem do sekretariatu Wimy napłynęło dotychczas zgórą 40 zgłoszeń. Jak widzimy bieg będzie licznie obsadzony, a konkurencja bardzo silna. Warunkowo zapowiedział w biegu tym swój udział również Beck, o ile rozbite ramię zaleczone będzie do tego stopnia, że pozwoli mu wsiąść na rower.

Beck, startując na długodystansowych mistrzostwach torowych Polski w Szczecinie, zdobył tytuł mistrzowski okupił dość poważną kontuzję spowodowaną wysypką. Gdyby rzeczywiście start jego doszedł do skutku w niedzielnym wyścigu Wimy startowało by trzech mistrzów Polski: Gabrych, Lipiński, Beck.

## Mężne poczynania P Z B

### Nie chcą mistrzostw w wadze średniej dokończyć w Łodzi

W związku z udziałem polskiej reprezentacyjnej drużyny pięściarskiej w mistrzostwach słowiańskich w Pradze, zaszła konieczność raz jeszcze przesunięcia mistrzostw pięściarskich Polski w wadze średniej, które projektowano odbyć w Łodzi w dniu 22 września.

Termin dokończenia przesunięto o tydzień. Spotkania mają się odbyć 29 b. m. przy czym powierzenie organizacji ich Łodzi zarząd PZB uzależnia od szeregu warunków. W wypadku gdyby Łódź nie zgodziła się na nie, PZB nosi się z projektem odbycia mistrzostw w wadze średniej w Po-

znanu, w ramach mistrzostw pięściarskich dla juniorów.

Nie wiemy, jakimi warunkami PZB obwarował przyznanie Łodzi organizację, mistrzostw, jednak sam fakt podania ich wskazuje na prowadzenie nie dość czystej gry. Sprawa dokończenia indywidualnych mistrzostw Polski w wadze średniej ciągnie się jak tasiemiec i, mimo najlepszej woli ze strony ŁÓZB, jakoś nie może dojść do skutku. Zawsze trafiają się jakieś nieprzewidziane trudności, jakiś termin zajęty, a mistrza Polski w wadze średniej tak nie ma tak nie ma.

## Koło Sportowe przy CZPW.

### Ruch sportowy zatacza coraz szersze kręgi

Przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Włókienniczego w wyniku przeprowadzonej akcji powołane zostaje do życia Koło Sportowe pracowników CZPW. Zadaniem Koła jest krzewienie kultury fizycznej i sportu wśród pracowników.

W tej chwili przeprowadzana jest akcja werbowania członków dla tej pożytecznej placówki. Działalność tego nowego klubu będzie wszechstronna, przewiduje się bowiem zorganizowanie całego szeregu sekcji obejmujących

niemal wszystkie dyscypliny sportowe. A więc: kolarskiej, pływackiej, lekkoatletycznej, turystycznej, bokserskiej, narciarskiej, motorowej, przy czym tutaj uwzględnia się kurs jazdy samochodowej i motocyklowej, gimnastycznej, sekcji gier sportowych (koszykówka, siatkówka) i wreszcie i piłki nożnej.

Pierwsze walne zebranie organizacyjne członków Koła Sportowego odbędzie się w sali konferencyjnej CZPW przy Al. Kościuszki 4, w nadchodzący wtorek, dnia 17 bm. o godzinie 16-ej.

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Cegielniana 27
Dziś i dni następnych komedia Tadeusza Rittnera pt. „Wilki w nocy”.

Zaofiarowanie pracy

POSZUKUJĘ dyplomowanego do samodzielnego prowadzenia wiejskiej apteki. Wiadomość: Kalisz, Hübner Janina, Al. Stalina Nr 14/3-c. 5973

Nauka

KURSY kierowców samochodowych przy Instytucie Przemysłowo-Rzemieślniczym przyjmują do dnia 14 września zapisy do grup kierowców amatorów i zawodowych, codziennie w godz. 9-15, Łódź, Główna 7.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr L. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych i akuszerii, ul. Legionów 9, tel. 166-29, przyjmuje 1-6. 4173
Dr med. GUSTAW MARKIEWICZ, choroby skórne i weneryczne, Piotrkowska 109 m. 6, Tel. 138-52. 4193

Różne

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ ŻOŁNIERZA Oddział w Łodzi, ul. Piotrkowska 97, telefon 263-73 podaje do wiadomości członkom T-wa, że został otwarty pensjonat w Wiedniu Zdrowiu na Dolnym Śląsku, z którego mogą wszyscy skorzystać za zniżką 35% od normalnej opłaty.

Kupno - sprzedaż

KUPIE 3 aparaty telefoniczne, Kilińskiego Nr 148, sklep galanteryjny w godz. 15-18. 5983
LAMPY RADIOWE nowe, gwarantowane wszystkich typów znajdziesz tylko w firmie „X Muza”, Łódź, Piotrkowska 101, telefon Nr 142-59. 5984

Zagubione dokumenty

SKRADZONO dowód osobisty Anny Jaworskiej, kartę robotniczą Jadwiga Gawęł, akt zgonu z Niemiec, kontrakt kupna interesu, wydany w Bydgoszczy, zaświadczenie szczeniemia, metryki, papiery egzekucyjne, wyd. we Lwowie, fotografie i inne dopiski. Uczelwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem 1000 zł. pod adres Łódź, Emilii 17, Kucharski. 5968

Kino

„Polonia” (Piotrkowska 67) — nieczynne z powodu remontu.
„Tezza” (Piotrkowska 108) — „Zwycięstwo w pustyni”.
„Wisła” (Przejazd 1) — „Szyrmet Chan”.
„Adria” (ul. Główna 2) — „Szyrmet Chan”.
„Gdynia” (Przejazd) — „San Demetrio”.
„Hiel” (Legionów 2/4) — „San Demetrio”.
„Stylowy” (Kilińskiego 123) — „Czapajew”.
„Robotnik” — (Kilińskiego 178) — „Mocny człowiek”.
„Wolność” — (Napiórkowskiego Nr 16) — „Góra dziewczęta”.
„Roma” (Rzgowska 84) — „Było ich dziewięciu”.
„Zachęta” (ul. Zgierska 26) — „Zygmunt Kłosowski”.
„Świt” (Bałucki Rynek 6) — „A. B. C. miłości”.
„Muza” (Ruda Pabianicka) — „Zwycięstwo w Tunisie”.
„Włókniarz” (Zawadzka 16) — „Konflikt”.
„Przedwiośnie” (Zeromskiego 74-76) — „Skłamałam”.
„Bałtyk” (Narutowicza 20) — „Jesse James”.
„Tatry” (Sienkiewicza 40) — „Meyerling”.
„Rekord” (Rzgowska 2) — „Wielki walec”.
„Bałka” (Franciszkańska 31) — „Szcześliwa 13”.
„Oświatowy” OM TUR (Kopernika 8) — „Zwycięstwo na pustyni”. Nad program — Torpedo — Reprezentacja Łodzi

Początek seansów w dni powszednie o godzinie 16. 18. 20. — W niedziele i święta o godzinie 12. 14. 16. 18. 20.
ZAGUBIONO: leg. tramwajową seria H., kartę rozpoznawczą na nazw. Chrzan Kazimiera, Suwalska 1. 5964
ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Łódź powiat na nazw. Kobałczyk Ludwik, wieś Nowiny, poczta Będków. 5920
ZAGUBIONO portfel z dowodami, kartę rejestracyjną RKU Łódź, dowód osobisty, 2 leg. tramwajowe, Krystofowczyk Marian, Blacharska 13. 5998
ZAGUBIONO dowód osobisty i inne dokumenty na nazw. Kaczmarek Eugeniusz, Konstancynów, Pl. Wolności 28. 5994

Pszukiwanie rodzin

MICHAŁYNI KALISZ, zamieszkałej do roku 1940 w Kuluszłach, poszukuje męża Ignacy Kalisz, robotnik przy P.K.M.O. w Brzezinach (szewe). 5990

Lokale

UCZENNICA znajduje pokój przy rodzinie. Złozoszenia pod „Śródmieście”, Administracja. 5921
UCZEŃ liceum poszukuje mieszkania w śródmieściu za udzielenie gry fortepianowej. Łaskawe zgłoszenia w Administracji pod „Mieszkanie”. 5971
DYZURY APTEK
Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Wagnera (Piotrkowska 67), Ryta (Kopernika 26), Kohna (Pl. Kościelny 8), Hamburga (Główna 50), Groszkowskiego (11 Listopada 15), Raczynskiego (Kątna 54).

Andrzej Zański



Wszyscy wiedzieli, że idą na „wykończenie”. Jedni znosili swój los z obojętną apatią. Inni modlili się, inni jeszcze jęczyli i krzyczeli rozpaczliwie: u bram szpitali rozgrywały się wprost dantejskie sceny.

Z reguły nie rozmawia się z więźniami, ale że nie było innych interesantów, spytał prawie grzecznie.
— Jak długo już siedzicie w obozie?
— W samym Oświęcimiu rok. A przedtem parę miesięcy w więzieniu w Łodzi.

Wyciągnął jeszcze jeden arkusz i podsunął go Orszewskiemu, dokończył.
— Możecie być zwolnieni z obozu, ale pod warunkiem, że przyjmiecie tak jak i wasza żona volkslistę.

więzień, imponuje mu. Nie zaprotokółuje tamtego powiedzenia, które wystarczało, ażeby „rozwalić” Orszewskiego w bunkrze śmierci, ale powiada powoli udając, że wciąż jeszcze coś przegląda w leżących przed nim aktach.